

Szymon Pacyna – Sędziszów Małopolski

### Oddział partyzancki „Dzwon” Armii Krajowej

Historia oddziału partyzanckiego „Dzwon”, który powstał na terenie Obwodu Armii Krajowej Dębica, nie była dotąd przedmiotem odrębnego opracowania. W oparciu o dokumenty z zasobów Archiwum Państwowego w Rzeszowie oraz Archiwum IPN Rzeszów autor postanowił wypełnić tę lukę. Poniżej przedstawione są działania związane z tworzeniem oddziału partyzanckiego na terenie Obwodu AK Dębica i jego szkoleniem. Następnie utworzenie samego OP „Dzwon”, decyzje przełożonych związane z jego działalnością, szlak bojowy w walkach z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) oraz udział w akcji „Burza” w 1944 r.<sup>1</sup>

Pierwsze działania dywersyjne i sabotażowe przeciwko okupantowi niemieckiemu zgodnie z rozkazami Komendy Głównej AK podjęte zostały w 1942 r. Działania operacji „Wachlarz” – taki kryptonim otrzymały działania prowadzone na wschodniej granicy II RP – ukierunkowane były na dywersję na trasach kolejowych i szosach wiodących na wschód, którymi Niemcy zaopatrywali oddziały Wehrmachtu walczącego z Sowietami<sup>2</sup>. Na początku 1943 r. dowództwo AK zdecydowało o potrzebie czynnej samoobrony wobec eksterminacji narodu polskiego przez okupanta. W związku z tym na terenie całego kraju organizowane były grupy bojowe i oddziały partyzanckie. Miały one bronić ludność cywilną przed represjami okupanta oraz wykonywać wyroki wydane na konfidentów i zdrajców narodu polskiego przez Cywilne Sądy Specjalne, Wojskowe Sądy Specjalne i Komisje Sądzące przy poszczególnych inspektoratach. Oddziały partyzanckie miały też prowadzić coraz szerszą akcję sabotażową<sup>3</sup>. Wcześniej jednak chętni do walki musieli być odpowiednio przeszkoleni. W czerwcu 1943 r. na terenie Obwodu AK Dębica zorganizowana została grupa szkoleniowa dla żołnierzy AK, którzy mieli stanowić kadre dowódczą bojówek i plutonów dywersyjnych. Dokumentem opisującym działal-

<sup>1</sup> Dzieje Armii Krajowej na omawianym terenie przedstawili w opracowaniach monograficznych: G. Ostasz, *Podziemna Armia Podokrąg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010; A. Stańko, *Gdzie Karpat progi... Armia Krajowa w powiecie dębickim*, Warszawa 1984 i następne wydania.

<sup>2</sup> Gen. Rowecki do Centrali: „Wachlarz”, akcja dywersyjna przeciw Niemcom na wschód od granic polski – przygotowanie – okres próbny – wyniki – trudności – wnioski, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. II, Londyn 1973, s. 342-345.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie, (dalej APR), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, (dalej WUSW), zespół 108, sygn. 113, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, ”100” 23.XI.43. k. 165.

ność partyzantki szkoleniowej „Sokół” jest raport dowódcy Inspektoratu AK Rzeszów Łukasza Ciepłińskiego „Pług” z lipca 1943 r. Napisany został do Komendanta Okręgu Krakowskiego Edwarda Godlewskiego „Garda” i opatrzony tytułem *Sprawozdanie z akcji partyzanckiej*. Nazwa oddziału „Sokół” najprawdopodobniej zaczerpnięta została od jednego z pseudonimów organizatora i dowódcy tego szkolenia Józefa Lutaka „Dyzma” „Roch”, „Sokół”<sup>4</sup>. Zadaniem, jakie postawiono przed oddziałem, były: likwidacja właścicielki majątku Olchowa, zapoznanie żołnierzy AK z działaniami partyzanckimi oraz wytypowanie dowódców przyszłych oddziałów partyzanckich. Jako rejon działania przewidziane były tereny Obwodów Dębica „Deser”, Kolbuszowa „Kefir” i Rzeszów „Rozbratel”. W skład oddziału dowodzonego przez „Dyzmę” weszło trzydziestu żołnierzy AK, głównie dowódców i członków plutonów dywersyjnych. Uzbrojenie partyzantki stanowiły: 1 rkm., 20 kb., 10 pistoletów, 300 naboju do rkm., i 30 do kb. Wyposażenie członkowie organizowali sobie we własnym zakresie, początkowo również prowiant mieli własny, później jednak musieli korzystać z życzliwości mieszkańców miejscowości, przez które przechodzili, lub po prostu rekwirować żywność. Partyzantka szkoleniowa „Sokół” rozpoczęła swoją działalność 24 czerwca 1943 r., a rozwiązana została po dziesięciu dniach 4 lipca<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Józef Lutak „Dyzma” urodził się 9 lutego 1909 r. w Słocinie. W Rzeszowie ukończył szkołę powszechną, Państwowe Seminarium Nauczycielskie i Szkołę Podchorążych Piechoty przy 17 pułku piechoty. 1 września 1938 r. rozpoczął pracę nauczyciela w szkole powszechnej w Błażowej. Jednocześnie odbywał ćwiczenia wojskowe i awansował na porucznika. Brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. jako dowódca zwiadu 17 pułku piechoty. Dostał się do niewoli niemieckiej po rozbiciu jego pułku, z której uciekł i powrócił do Błażowej. Nawiązał kontakty z kolegami z 17 pułku piechoty i rozpoczął tworzenie tajnej organizacji wojskowej Służba Zwycięstwu Polski (SZP). Na początku 1940 r. został mianowany komendantem Placówki ZWZ Błażowa „Buk”. W lutym 1942 r. został przeniesiony do pracy w Inspektoracie AK Rzeszów z zadaniem organizowania i szkolenia grup dywersyjno-sabotażowych. Spalony na terenie Rzeszowa w lipcu 1943 r. został przeniesiony do Obwodu AK Dębica gdzie pełnił funkcję oficera dywersji. W tym czasie ukrywał się między innymi na terenie Sędziszowa i Gnojnicy. Za przeprowadzenie wielu udanych akcji dywersyjnych 11 listopada 1943 r. został awansowany na stopień kapitana. Najbardziej znanymi akcjami „Dyzmy” były: odbicie z pociągu w Lubzinie podchorążego Kazimierza Zielińskiego „Olchowa” oraz zamach na wojskowy pociąg urlopowy w Czarnej pod Dębicą, którym miał jechać gubernator Hans Frank. W lutym 1944 r. komendant Obwodu AK Dębica wyznaczył „Dyzmę” i Zbigniewa Lazarowicza „Bratek” do przewiezienia sztandaru bojowego Inspektoratu AK Rzeszów na miejsce stałego przechowywania, do domu rodzinnego Ludwika Kubika „Lucjan” w Gnojnicy Woli. Na początku 1944 r. awansowany na oficera dywersji Inspektoratu i przeniesiony do Rzeszowa. 29 lipca 1944 r. oddelegowany na teren „Deseru” miał nadzorować odbicie więźniów z obozu w Pustkowie (SS-Truppen Übungs Platz Heidelager Pustków). Podczas akcji „Burza” brał udział w bezpośrednich walkach z wycofującymi się Niemcami. Zginął 20 sierpnia 1944 r. w wsi Gołęczyna gdy wracał z nieudanej wyprawy na żandarmeria niemieckiego Urbana. Miejsce pobytu „Dyzmy” i jego żołnierzy zostało zdradzone, poległ podczas walki z Niemcami w okolicy leśniczówki Zborzila. Pochowany z wszelkimi honorami wojskowymi na polanie Kałużówka. Trzykrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych. Józef Lutak pośmiertnie został awansowany do stopnia majora i odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie ekshumowany spoczął na cmentarzu wojskowym w Dębicy.

<sup>5</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 113, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, Rzemiosło VII.43, Do Gardy, Sprawozdanie z akcji partyzanckiej, k. 97.

Łukasz Ciepłiński w sprawozdaniu omawiającym partyzantkę „Sokół” zamieścił też swoje spostrzeżenia dotyczące tego oddziału. Według niego stosunek ludności na trasie przemarszu układał się w zależności od uświadomienia narodowego mieszkańców poszczególnych miejscowości. Bardzo serdeczny i gościnnie u jednych, wrogie i oparte na denuncjacji nieprzyjacielowi o pojawieniu się oddziału partyzanckiego u drugich. Innym punktem sprawozdania „Pługa” była reakcja okupanta, według którego informacja o partyzantach doszła do Niemców w formie plotki, że 100 kilometrów na północ od Rzeszowa został wyrzucony desant angielski. Skutkiem tej wiadomości było ostre pogotowie wojska i policji w Rzeszowie i okolicy. Oddziały niemieckie obstawiły rejon lasów, przez które maszerował oddział partyzancki. Znamiennym był wypadek, gdy oddział partyzancki przeszedł obok oddziału policji, która na niego czekała, w odległości 200 m. Policja jednak nie zaczęła partyzantów, ponieważ – jak brzmiał meldunek ...było ich za dużo. Zdarzały się też przypadki wrogiego nastawienia ludności polskiej do oddziału i donoszenia o jego pojawieniu się Niemcom. Mieszkańcy jednej z miejscowości podjęli nawet próbę zatrzymania oddziału<sup>6</sup>.

Pod koniec swojego sprawozdania inspektor Łukasz Ciepłiński opisał wydarzenie specjalne: „W dniu 27. VI. w nocy odwiedził partyzantów na biwaku Inspektor Pług. W ramach odwiedzin odbyła się uroczystość uczczenia prezydenta RP i Naczelnego Wodza na którą się złożyły: 1/ okolicznościowe przemówienie inspektora 2/ okrzyk na cześć dostojnych Solenizantów 3/ pogadanka o naszych oddziałach za granicą / Ptaszka – Młota/ 4/ pieśni żołnierskie 5/ skromny posiłek. Uroczystość zamknięto odśpiewaniem „Roty”. /-/ Pług”<sup>7</sup>.

Według Łukasza Ciepłińskiego, oprócz zadań szkoleniowych oddział, pokazując publicznie swoje istnienie miał oddziaływać deprymująco na okupanta i pozytywnie na społeczeństwo polskie. Ponadto miał popularyzować istnienie i wystąpienia zbrojne oddziałów AK oraz *wyrugować* z terenu Inspektoratu Rzeszów bojówki komunistyczne. Jako podsumowanie „Pług” stwierdził że oddział partyzancki zadanie wykonał w całości, ponadto zastrzelił dwóch oficerów Armii Czerwonej maszerujących z bronią w kierunku wschodnim. Łukasz Ciepłiński stwierdził również że dowództwo Inspektoratu osiągnęło zamierzone cele, wysyłając partyzantów<sup>8</sup>.

Tu warto dodać że informacja o zastrzeleniu przez partyzantów dwóch oficerów sowieckich nie pozostała bez echa ze strony komunistów. Gdy pod koniec lat 40.

<sup>6</sup> G. Ostasz, *Podziemna Armia Podokrąg AK Rzeszów*, Rzeszów 2010, s. 121-122.

<sup>7</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 113, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, Rzemiosło VII.43, Do Gardy, Sprawozdanie z akcji partyzanckiej, k. 97.

<sup>8</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 113, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, Rzemiosło VII.43, Do Gardy, Sprawozdanie z akcji partyzanckiej, k. 98.

ubiegłego wieku trwała walka o utrwalenie „władzy ludowej” w Polsce, w ręce UB wpadło całe archiwum Inspektoratu AK Rzeszów. Oficerowie śledczy, zapoznając się z dokumentami AK, trafili również na omawiane powyżej sprawozdanie. Z protokołów przesłuchań Adama Lazarowicza „Klamry” – dowódcy Obwodu AK Dębica – wynika, że wielokrotnie musiał opowiadać UB-ekom przebieg tych wydarzeń. Ostatecznie zeznał, że likwidacja sowieców była wynikiem samodzielnej decyzji dowódcy partyzantki szkoleniowej Józefa Lutaka „Dyzmy”, który zginął podczas akcji „Burza”. Najprawdopodobniej była to próba pomniejszenia swojego udziału w tym zdarzeniu w celu uniknięcia kary<sup>9</sup>.

Uzupełnieniem wyżej wymienionego raportu są wspomnienia jednego z uczestników partyzantki szkoleniowej „Sokół”, Tadeusza Wilka „Orwid”, dowódcy plutonu dywersyjnego placówki Sędziszów „Gracja”. Po latach tak opisał udział w tamtych wydarzeniach: „...W dywersji mieliśmy teraz pełne ręce roboty. Ponieważ wiedzieliśmy, że dla walczących na froncie żołnierzy najważniejszy jest dowóz broni, amunicji, środków transportu i żywności, staraliśmy się szkodzić Niemcom na tym właśnie odcinku. Dlatego, by na tyłach swoich wojsk nie czuli się zbyt bezpiecznie, pod koniec maja 44 roku<sup>10</sup> został zorganizowany oddział partyzancki pod dowództwem „Dyzmy” – Józefa Lutaka. Zadaniem naszego oddziału było wprowadzenie zamętu na tyłach wojsk niemieckich oraz zlikwidowanie konfidentki Dolińskiej, właścicielki posiadłości w Olchowiej<sup>11</sup>. (...) Była to Rosjanka, która w czasie pierwszej wojny światowej poznała Dolińskiego, a po jego śmierci przejęła cały majątek. Zaraz po wkroczeniu do Polski Niemców nie tylko bardzo się z nimi zaprzyjaźniła i przekazywała wszelkie informacje, ale także w okrutny sposób obchodziła się ze służbą folwarczną. Oddział partyzancki wyruszył z Czudca i przemieszczał się przez Wiśniową, Bystrzycę, Brzeźnik, Iwierzyce, Olchową, Krzywą, ominął Kolbuszową, a następnie przez Czekań, Bratkowice, Rudna. Po drodze dokonano rozbrojenia kilku Niemców. W trakcie przeprawy przez Wisłok doszło do starcia z Niemcami. Niespodziewana walka spowodowała, że zastał nas świt już na przedmieściu Rzeszowa. Dalszy marsz na odkrytym, słabo zalesionym terenie byłby dla nas bardzo niebezpieczny. Dlatego dowództwo po naradzie postanowiło, że dzień ten spędzimy w ukryciu, w domu jednego z naszych ludzi, na samym skraju miasta. Na miejscu okazało się, że strych w tym budynku ledwie mieści nasz oddział. Zaraz po przyjsciu na tę prowizoryczną kwaterę musieliśmy pozdejnować buty oraz spodnie

<sup>9</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie (dalej IPN Rz), sygn. 105/18, Archiwum KW PZPR w Rzeszowie, Fragmenty elaboratu Adama Lazarowicza, 1949, k. 45-46.

<sup>10</sup> Powinno być 1943 r.

<sup>11</sup> Tu warto dodać że zarówno data jak i zasadność likwidacji Walerie Dolińskiej budzi dyskusje i kontrowersje wśród osób pamiętających to wydarzenie.

i w miarę możliwości je przesuszyć, gdyż przemieszczaliśmy się przez rzekę w pełnym umundurowaniu. Na szczęście pogoda była piękna. Słońce dogrzewało, a rozgrzane wkrótce dachówki spowodowały, że wszystko schło momentalnie. Parę godzin później zarządzony został alarm. Okazało się, że Niemcy przypuszczali, iż nasz oddział zakwaterował się gdzieś na tym terenie. Zaczęli kontrolować okoliczne budynki, dwa razy wkraczali też do naszego domu i przeprowadzili na szczęście tylko pobieżną kontrolę pomieszczeń mieszkalnych. Zagrożenie było wtedy bardzo duże. Porozbierani od pasa w dół staliśmy z bronią gotową do strzału, gotowi na wszystko. Na szczęście na tym się skończyło. Zaraz po zmroku, po zbadaniu sytuacji na przyległych polach, wyruszyliśmy w dalszą drogę. Maszerowaliśmy po wschodniej stronie Rzeszowa, koło Krasnego, Budziwoja do Czudca. Noce spędziliśmy już spokojnie w okolicznych lasach. Po przyjsciu do Czudca oddział nasz został rozwiązany, a my, umęczeni, ale szczęśliwi i zadowoleni ze spełnionego czynu, wróciliśmy do swoich domów lub kwater<sup>12</sup>.

Partyzantka szkoleniowa „Sokół” była wstępem do działań dywersyjnych jakie AK przeprowadziła na terenie Inspektoratu AK Rzeszów. Do końca 1943 r. na terenie każdej z placówek powstały plutony dywersyjne. Następnie powołane zostały bojówki dyspozycyjne komendanta obwodu i podobwodów<sup>13</sup>. Bardzo dobrze wyszkoleni żołnierze tych oddziałów prowadzili działania prewencyjne i dywersyjne skierowane nie tylko przeciw okupantowi, ale i przeciwko Polakom – nadgorliwym współpracownikom niemieckim. Wiosną 1944 r. na terenie „Deseru” powstał oddział partyzancki „Dzwon”. Według Antoniego Stańki oddział ten liczył 33 ludzi dobrze uzbrojonych i jednolicie umundurowanych dzięki zapasom zrutowym. „Dzwon” gotowość marszową, jako jeden z nielicznych oddziałów partyzanckich w Inspektoracie AK Rzeszów, osiągnął już w kwietniu 1944 r.<sup>14</sup> Według oryginalnych dokumentów AK Łukasz Ciepliński „Konrad” dopiero 24 kwietnia 1944 r. wydał rozkaz o „Utworzeniu partyzantek stałych”. W terminie do 1 maja 1944 r. komendanci wyznaczonych obwodów mieli wybrać ludzi którzy 15 maja mieli ruszyć w teren. W pierwszej kolejności pod uwagę mieli być brani AK-owcy *spaleni* na swoim terenie i przeszkoleni w dywersji<sup>15</sup>. Według Antoniego Stańki rozkaz dotyczący sformowania samodzielnego oddziału partyzanckiego Zygmunt Pawlus „Turek” otrzymał już na początku lutego 1944 r. Oddział podlegał bezpośrednio komendantowi Obwodu Dębica Adamowi Lazarowiczowi „Klamrze”. Nazwa „Dzwon” powstała od pseudonimu jego dowódcy

<sup>12</sup> Tadeusz Wilk „Orwid”, *Zapis okrutnej prawdy*, Rzeszów 2014, s. 65.

<sup>13</sup> IPN Rz., sygn. 105/ 5, Instrukcje, rozkazy, raporty i meldunki Armii Krajowej, Rozkaz Nr.8/44 Dnia 22.3.-44, k. 60-69.

<sup>14</sup> A. Stańko, *Gdzie Karpat progi... Armia Krajowa w powiecie dębickim*, Warszawa 1984, s. 185.

<sup>15</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 118, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, ”10”/24.IV.44, Utworzenie partyzantek stałych, k. 99-100.

Zygmunta Pawlusa „Turek”, „Dzwon”, wcześniejszego organizatora i dowódcy placówki ZWZ – AK na terenie Pilzna<sup>16</sup>. Do 15 czerwca 1944 r. „Dzwon” wykonał wiele akcji bojowych na terenie „Deseru”. Członkowie oddziału wykonywali zaległe kary konspiracyjnych Sądów Polskiego Państwa Podziemnego na nadgorliwych współpracownikach okupanta niemieckiego, ostrzygli również kilka kobiet z okolic Wielopola Skrzyńskiego<sup>17</sup>. Innymi działaniami OP „Dzwon” było zniszczenie maszyn i urządzeń w tartaku w Czarnej. Poległo wówczas trzech Niemców, a czterech rozbrojono. Oddział zdobył wówczas 7 kb., 1 pistolet maszynowy, 2 pistolety krótkie, mundury, płaszcze i koce<sup>18</sup>. „Dzwon” uczestniczył też w akcji odbierania zaopatrzenia lotniczego, jakie alianci zachodni zrzucili na terenie „Deseru”. W całej operacji żołnierze OP stanowili ubezpieczenie wewnętrzne dla zrutowiska „Raszka I” – płaskowyż otoczony lasami, pomiędzy Małą a Niedźwiadą. Zrzut odebrany został nocą z 30 maja na 1 czerwca 1944 r. na terenie „Raszki I”<sup>19</sup>. Z jednego samolotu zrzucano<sup>20</sup>: 90 pistoletów maszynowych typu Sten z amunicją, 2 piaty przeciwpancerne wzór 43 oraz kilkadziesiąt pocisków ppanc; 3 karabiny maszynowe typu Bren i 3000 szt. amunicji; 50 pistoletów typu Lamma, 15 rewolwerów typu Smith-Wesson z amunicją kryzową; 2 pistolety typu Colt, kaliber 12 mm z amunicją, 80 kg plastyku do wyrobu gammonów, 30 szt. granatów obronnych ciężkich razem ze spłnkami, 25 mundurów wełnianych wojskowych, 25 par butów sznurowanych i kilkanaście koców wełnianych<sup>21</sup>. Spora część z tych materiałów stanowiła wyposażenie główne OP „Dzwon”. Oddział partyzancki Zygmunt Pawlusa miał być też wykorzystany podczas powstania powszechnego, tak zwanej akcji „P”. Inspektorat AK Rzeszów podzielony został na kilka ognisk walki, dwa z nich znajdowały się na terenie „Deseru”, „Ognisko Walki D” – Dębica, oraz „Ognisko Walki P” – Pustków<sup>22</sup>. Mieczysław Stachowski „Sep”, dowódca ogniska „P”, opracowując plan zdobycia obozu i poligonu SS w Pustkowie, chciał użyć „Dzwonu” do zdobycia magazynów broni. Niestety, do realizacji planów zdobycia Pustkowa przez oddziały AK nie doszło<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> R. Jeż, *Ziemia pilźnieńska w latach II wojny światowej*, Kraków 2010, s. 19.

<sup>17</sup> Muzeum Regionalne w Dębicy (dalej MRD), Teki Stańki, sygn. I-304, Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu 10 lipca 1966 r. w Dębicy, przez mgr Andrzeja Zagórskiego z p. Antonim Cwenem, p. Władysławem Strumskim oraz p. mgr Antonim Stańko, k. 5.

<sup>18</sup> A. Stańko, *Gdzie Karpat progi...*, s. 185.

<sup>19</sup> K. Mroczkowski, *Operacje zrutowe lotnictwa aliantów zachodnich i funkcjonowanie zrutowisk AK na terenie dystryktu krakowskiego i galicyjskiego w latach 1941 – 1944*, Rzeszów 2006, s. 129-130.

<sup>20</sup> Na zrutowisko „Raszka I” nocą 30 IV na 1 V 1944 r. zrzutu dokonały dwa samoloty alianckie.

<sup>21</sup> S. Pacyna, *Wsparcie lotnicze aliantów dla oddziałów AK*, „Reporter Gazeta” nr 50, 11.12.2014, s. 10-15.

<sup>22</sup> Jesienią 1940 r. Niemcy na terenie Pustkowa k. Dębicy utworzyli obóz pracy przymusowej dla robotników budujących poligon SS Truppenübungsplatz Heidelager. Od jesieni 1943 r. w pobliskiej wiosce Blizna utworzony został poligon ćwiczebny broni V Artilleriezieldefeld.

<sup>23</sup> IPN Rz., sygn. 105/9, Materiały przejęte z Archiwum KW PZPR w Rzeszowie dotyczące Armii Krajowej, Ognisko „P”, Mp. 16.XI.1944., k. 41.

W połowie czerwca 1944 r. OP „Dzwon” oddelegowany został do dyspozycji Inspektoratu Rzeszów i przeniósł się na kwatery w tamtym rejonie. Miało to związek z rozkazem z 7 czerwca wydanym w dowództwie Okręgu AK Kraków, według którego „...Jednostki partyzanckie działające na terenie okręgu w poszczególnych Inspektoratach przechodzą tak pod względem użycia taktycznego, gospodarczym i wyszkoleniowym pod rozkazy poszczególnych Inspektorów. Dysponowanie tymi jednostkami w ramach inspektoratu zleca się poszczególnym Inspektorom...”<sup>24</sup>. W konsekwencji dowódca Inspektoratu AK Rzeszów Łukasz Ciepłiński „Konrad”, „K”, „0/11”, „Pług”, „Apk”, 19 czerwca 1944 r. wydał rozkaz szczegółowy dotyczący istniejących już oddziałów partyzanckich. „W załączeniu przedkładam etat osobowy i materiałowy oddz. part. z poleceniem podania go do wiadomości dyw. i part. celem dokonania odpowiednich poprawek w stanie oddziałów już stworzonych. Etat osobowy i materiałowy oddziałów partyzanckich: I. Stan osobowy: 1 dowódca, 1 zastępca d-cy, 1 radiotelegrafista, 1 patrol techniczno-minerski, 3 sekcje strzeleckie a 1+3, 1 obsługa rkm 1+3, 1 sanitariusz, 1 woźnica + koń z jukiem. Razem – 25 osób + 1 koń. II. Stan uzbrojenia: 1 rkm + 60 sztuk amunicji, 3 P.M. + 900 sztuk amunicji, 9 pistoletów automatycznych kaliber 9 mm + 460 sztuk amunicji, 12 kbk + 900 sztuk amunicji, 50 granatów ręcznych, materiały wybuchowe 2 ładunki kolejowe angielskie, 2 Mi, 50 kg plastiku, 50 m lontu wybuchowego, 4 m lontu czarnego, 25 sztuk spłonek, taśma izolacyjna, szczypce, 0,5 kg mieszanki chloranowo-cukrowej, 0,5 litrów kwasu siarkowego do benzyny. III. Sprzęt techniczny: 14 łopatek saperskich, 2 czekanki, 2 toporki, 1 piła poprzeczna, 1 łopata saperska, 1 radioodbiornik, 1 aparat podsłuchowy telefoniczny, kabel, 2 sztuki nożyc uniwersalnych do drutu, 1 słupolazy, 1 linka stalowa /20 m długa/, akumulator, anodówka do radia, baterie do lampek elektrycznych, latarki elektryczne, 2 rowery, 2 lornetki przyzm., 3 busole, 2 gwizdki, komplet map danego terenu. IV. Umundurowanie i ekwipunek: 25 kurtek, bluz, spodni, czapek, 50 par białizny, onuc i trzewików, 25 pasów głównych, ładownic, tornistrów względnie plecaków, chlebaków, koców, ręczników, niezbędników, menażek lub misek, manierek, odznak oddziałowych przypinanych na zatrzaski względnie na haftkach, 100 troków, 25 opatrunków osobistych, 1 torba sanitarna z apteczką. V. Sprzęt intendentury i taboru: 1 juk, 1 wiadro, 1 derka, 2 kociołki do gotowania, chochła, noże, wałek do ciasta, 25 porcji „R” konserw mięsnych i kawowych oraz tubek witaminowych, 1 bańka 10 l z benzyną.

Uwaga!! Punkt I i II polecam wykonać. Odnośnie punktów III, IV i V podać swoje uwagi na zasadzie doświadczenia. Punkty te uzupełniać w granicach swoich możliwości. / - / K”<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 119, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, 299 – II. 7.6.44. Oddziały partyzanckie użycie, k. 275-276.

<sup>25</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, ”10” Do ”20” 19.VI.44, k. 54.

„Dzwon” po przejściu na teren Obwodu AK Rzeszów miał połączyć się z innym istniejącymi już partyzantkami tworząc duży oddział partyzancki. Ta jednostka bojowa docelowo miała operować na terenie Inspektoratu Przemyśl w celu obrony ludności polskiej przed nacjonalistami ukraińskimi z UPA. W pierwszym rzędzie przeszkoleni i zapoznani z terenem mieli być dowódcy oddziałów partyzanckich. Potwierdzeniem tych planów jest rozkaz płk. Kazimierza Putka „Zworny” dowódcy Podokręgu AK Rzeszów mówiący o przeprowadzeniu kilkunastodniowego kursu. W dokumencie z 25 czerwca 1944 r. „Zworny” pisał, że w dniach od 1 do 19 lipca miał odbyć się na terenie Inspektoratu Przemyśl kurs dowódców oddziałów partyzanckich. Inspektorat Rzeszów miał wydelegować na powyższy kurs: a) jako instruktorów oficerów specjalistów w terenoznawstwie b) jako uczestników kursu pięciu kandydatów pełniących już funkcje dowódców oddziałów partyzanckich lub żołnierzy przewidzianych na przyszłych dowódców oddziałów będących dopiero w fazie organizacji. Płk Putek w swoim piśmie zaznaczał, że kandydaci na dowódców – uczestnicy planowanego kursu – mają „odpowiadać wszelkim warunkom, które predystynują na funkcje dowódcze pod każdym względem”. Każdy z kursantów i instruktorów miał być uzbrojony w pistolet kalibru 11 mm z 56 sztukami amunicji, dwoma zapasowymi magazynkami, sztylet oraz 2 ręczne granaty bojowe. Z ramienia Inspektoratu dla oddziału miały być przydzielone 4 pistolety maszynowe z 4 magazynkami po 300 sztuk naboju. Cała grupa miała posiadać przynajmniej jeden mapnik z czterema kompletami map terenu Inspektoratu Przemyśl, minimum jedną lornetkę i kompas, ponadto każdy z uczestników musiał posiadać latarkę elektryczną. W ramach oporządzenia kursanci mieli być zaopatrzeni w plecak, odpowiedni strój – „najlepiej kroju narciarskiego”, czapkę furazerkę lub cyklistówkę, jedną parę mocnych butów wojskowych (tu warto dodać że w tym czasie oddziały AK posiadały na wyposażeniu sporą ilość mundurów i butów wojskowych pochodzących ze zrzutów lotniczych), jedną parę lżejszych butów, odpowiednią ilość białizny na wszystkie dni trwania kursu, menażkę, manierkę, niezbędnik do jedzenia, przybory do golenia i dwa opatrunki osobiste. Koncentracja oddziału złożonego z uczestników kursu miała odbyć się 4 lipca 1944 r. w godzinach między 8.00 a 12 w lasach kolbuszowskich. Dokładne oznaczenie punktu koncentracji „Zworny” miał podać dopiero na planowanej odprawie 29 czerwca. Według planowanej trasy przemarszu oddział miał przejść na prawy brzeg Sanu kierując się z lasów kolbuszowskich na południe do Leska, następnie prawym brzegiem Sanu. Przemarsz lewą stroną Sanu (na południe) płk Putek planował na okres pięciu dni, po prawej stronie oddział miał maszerować jedenaście dni, z czego trzy dni terenami podległymi inspektoratowi Przemyśl. W celu zapewnienia bezpieczeństwa przemarszu oddziału mieli być przydzieleni ludzie z da-



nego terenu służący jako przewodnicy kwatermistrzów, przewodnicy na trasie oraz informatorzy. Dowództwo Inspektoratu G (Przemyśl) miało przygotować punkty kontaktowe z uwzględnieniem znaków rozpoznawczych i haseł dla magazynów żywności, amunicji i punktów sanitarnych. Do odprawy zaplanowanej na 29 czerwca 1944 r. dowództwo Inspektoratu G miało wytypować, a następnie zameldować o podjętych działaniach. Inspektorat Przemyski na wspomnianej odprawie miał przedstawić trasę przemarszu oddziału na swoim terenie według mapy 1:1000.000 z uwzględnieniem przedpoła. Dodatkowym zadaniem dla dowództwa Inspektoratu było wytypowanie działań, jakie oddział szkoleniowy miałby wykonać na jego terenie w ramach działań bojowych – szkoleniowych. Planujący mieli wziąć pod uwagę że zadania te będzie wykonywał dobrze uzbrojony oddział w sile około 30 ludzi w ciągu trzech dni przemarszu. W dokumencie tym „Zworny” informował również, że odprawa mająca na celu ustalenie i uzgodnienie szczegółów odbędzie się 29 czerwca 1944 r. o godzinie 9 rano. Odprawa oficerów dywersji z poszczególnych inspektoratów miała odbyć się w Komedzie Obwodu „Rozbratel” (Rzeszów), w punkcie na który doprowadzą łącznicy oczekujący na wcześniej ustalonych punktach i terminach podanych w załączniku. Punkty łączników czynne miały być w przeddzień odprawy. Dla oficerów dywersji przybyłych wcześniej przewidziane były kwatery<sup>26</sup>. Na następny dzień na godzinę 11.00 płk Kazimierz Putek zaplanował kolejną odprawę na której miał zostać ustalony plan prac organizacyjnych i bojowych w dziale dywersji i partyzantki Inspektoratu G. Według „Zwornego”, oprócz dowódcy inspektoratu, w odprawie tej mieli wziąć udział oficerowie dywersji i informacji Inspektoratu Przemyśl. Uczestnicy spotkania mieli przedstawić dowódcy Podokręgu AK Rzeszów wykazy sił własnych i destruktu żywego i martwego. Przyjeżdżających pociągiem z Inspektoratu G mieli podejmować łącznicy i po wymianie znaków rozpoznawczych i haseł doprowadzać na miejsce spotkania<sup>27</sup>.

27 czerwca 1944 r. inspektor „Pług” wydał rozkaz potwierdzający uruchomienie wspomnianego kursu. 3 lipca kandydaci, instruktorzy, radiota, propagandzista i przewodnicy mieli zgłosić się pomiędzy 10.00 a 14.00 na południowym skraju stawów miejscowości Nowa Wieś, półtora kilometra na południe od Kolbuszowej przy szosie Kolbuszowa – Sędziszów. Termin zapasowy przewidziany został w tym samym miejscu 4 lipca na godzinę 7.00 rano. Kursantów odebrać miał *człowiek „Dyzmy”*, znakiem rozpoznawczym miał być Gонец Krakowski trzymany w prawej ręce. Hasło brzmiało: *Gdzie sprzedają karpie, odpowiedź: W starostwie*. Jako pierwsi podchodzić mieli ludzie

<sup>26</sup> IPN Rz., sygn. 105/5, Instrukcje, rozkazy, raporty i meldunki Armii Krajowej, II do G. mp. 25.6.1944, k. 121.

<sup>27</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, II. Do G. mp. 25/6 1944, k. 77.

z obwodów. W rozkazie tym Ciepliński zalecał również aby kandydatów z poszczególnych obwodów przesyłać razem na miejsce spotkania<sup>28</sup>.

Niestety, nie udało się odnaleźć szczegółowych informacji i dokumentów potwierdzających przebieg tego szkolenia. Najprawdopodobniej zostało przerwane, a dowódcy poszczególnych oddziałów partyzanckich wracali do swoich jednostek. Wnioski takie nasuwają się w związku z innymi dokumentami – rozkazami i meldunkami wydawanymi w lipcu 1944 r. przez dowódcę Inspektoratu AK Rzeszów Łukasza Cieplińskiego „Pług”, „Konrad” dotyczącymi zorganizowania oddziału partyzanckiego „San”, w którego skład oprócz „Dzwonu” i „Rakiety” – oddział utworzony na terenie Obwodu AK Rzeszów, weszło kilka grup dywersyjnych z poszczególnych placówek. OP „San” miał przejść na teren Inspektoratu Przemyśl w celu obrony ludności polskiej przed oddziałami UPA oraz przeprowadzania akcji odwetowych<sup>29</sup>. 3 lipca 1944 r. „Konrad” wydał *Rozkaz Przygotowawczy* w którym polecał postawić w stan gotowości oddziały partyzanckie w stanie 1 plus 24 ludzi na dzień 14 lipca 1944 r. Na rejon koncentracji wyznaczony został teren „40”<sup>30</sup>. Przejście na drugi brzeg Sanu miało nastąpić 15 lipca 1944 r. Według tego rozkazu „... Jeden oddz. part. wystawi „60”<sup>31</sup>. Oddział powyższy „Dzwon” zgłosił się dn. 10. 7. 44. na m.p. „20”<sup>32</sup> na punkt przekazany przez K.O.<sup>33</sup> „20”, później oddział powyższy na punkt x /jak załącznik/, stąd „Dzwon” pobrany zostanie przez „40” i przeholowany na punkt koncentracji. Uzbrojenie „Dzwonu” etatowe. [...] Rozpoznanie przeprowadzić przez informatorów oraz przez dowódcę placówki Przemysławia [NN], względnie jego zastępcę”. W ramach zaopatrzenia do dyspozycji dowódcy OP „San” Inspektor Łukasz Ciepliński przydzielił 5000. Ponadto Komenda Podobwodu „40” we własnym zakresie miała zaopatrzyć oddziały „w środki w granicach swoich możliwości”. W komendzie „40” dowódcy do 14 lipca 1944 r. mieli również przygotować szczegółowy plan działania. „Konrad” w rozkazie tym nadał również nazwę temu oddziałowi, powstałemu z połączenia OP „Dzwon” i OP „Rakieta” - „San”. Umundurowanie żołnierzy OP „San” było mieszane, uzbrojenie stanowiło 40 rkm/300, 3 pm/300, 14 kb/340, 8 pistoletów/168 i 30 granatów

<sup>28</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, „10” 27.VI.44 Wg. Rozdzielnika., k. 83.

<sup>29</sup> G. Brzęk, *Tajna oświata cywilna i wojskowa w Rzeszowskim i Dębickim w mrokach hitlerowskiej okupacji*, Rzeszów 1988, s. 168. Autor tej publikacji podał że OP „Dzwon” i „Rakieta” tworząc „San” połączyły się z partyzantką szkoleniową o kryptonimie „Kółeczko”. Niestety autorowi nie udało potwierdzić się tej wersji. W wyniku przeprowadzonej kwerendy udało się ustalić że pomimo kilku krotnych prób, łączności z „Kółeczkiem” nie udało się nawiązać; porównaj: APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, m4 do m9 – mp. 25.7.1944, k. 237.

<sup>30</sup> Kryptonim Podobwodu AK Rzeszów – Południe.

<sup>31</sup> Kryptonim Obwodu AK Dębica.

<sup>32</sup> Kryptonim Obwodu AK Rzeszów.

<sup>33</sup> Komenda Obwodu.

(w mianowniku podana jest ilość naboju). Na 14 lipca 1944 r. „Konrad” zapowiedział kontrolę wykonanych przygotowań i opracowanego planu akcji. Po zakończeniu działań OP „Dzwon” miał powrócić na teren Obwodu Dębica. Podczas przerzutów dla OP „San” mieli być przydzielani miejscowi przewodnicy. W skład OP „San” mieli również wejść „kandydaci na dowódców partyzantek”. Powrót „Dzwonu” Inspektor Ciepłiński przewidywał na 22 lub 27 lipca 1944 r.<sup>34</sup>

8 lipca 1944 r. Tadeusz Szybkowski „Sas”, zastępca dowódcy placówki Czudec „Czereśnia”, w poufnej i bardzo pilnej notatce pisał do NN „Graba”: „Na podstawie ustnego rozkazu K.O.<sup>35</sup> otrzymanego przez Of. Łączn.<sup>36</sup> zawiadamiam, że 10.7.44. zgłosi się dca „Dzwonu”, który będzie miał pod swoimi rozkazami 28 ludzi. Dca „Dzwonu” podejździe do Obywatela za hasłem: H. Gdzie można kupić 250 kg mąki. O. Tylko w piekarni w Czudcu. „Dzwon” zatrzyma się przez 2 dni t. j. 10 i 11.7. nie u Ob. lecz w pobliżu. Na te dwa dni proszę przygotować gorący posiłek na co zostanie dostarczona żywność z miejscowej uprawy. Do sporządzenia tego posiłku można użyć wędzonki która jest w zapasie u Ob. W dniu 11.7. „Dzwon” odchodzi w nocy i zgodnie z rozkazem K.O. należy go zaopatrzyć w suchy prowiant na dwa dni dalsze. 11.7. zgłosi się do Ob. Za takim samym hasłem jak wyżej Of. Dyw. 20<sup>37</sup> około godz. 10 przed południem. Razem z nim będzie dwóch ludzi, dla których proszę przygotować melinę i żywywie. Dce „Dzwonu”, który zgłosi się 10.7., należy zawiadomić że z rozkazu K.O. ma nawiązać kontakt z Of. Dyw. W dniu 11.7.44. godz. 16. Kontakt powyższy ma nastąpić u Ob. / - / Sas.”<sup>38</sup>

14 lipca 1944 r. Łukasz Ciepłiński „Pług”, „Konrad” meldował komendantowi Podokręgu AK Rzeszów płk. Kazimierzowi Putkowi „Zworny” o krokach podjętych w związku z wysyłaniem oddziałów partyzanckich za San, na teren inspektoratu przemyskiego. Pogotowie dla oddziałów „Dzwon” i „Rakiet” ogłoszone zostało na dzień 14 lipca nad Sanem. Przekroczenie rzeki miało nastąpić dzień później. Z powodu braku informacji o rozpoznaniu ze strony Inspektoratu AK Przemyśl Ciepłiński polecił takie rozpoznanie przeprowadzić Józefowi Maciołkowi „Żuraw” dowódcy Podobwodu AK Rzeszów Południe. Zadanie to „Żuraw”, miał wykonać w oparciu o dowódcę placówki „Przemysław”, z którym stale współpracował. Okres pobytu OP „San” na

<sup>34</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, „10” dla „20” Rozkaz Przygotowawczy 3.7.44., k. 148.

<sup>35</sup> Komendant Obwodu – w tym przypadku chodzi o komendanta Podobwodu AK Rzeszów Południe.

<sup>36</sup> Oficera Łączności.

<sup>37</sup> Oficer Dywersji Obwodu AK Rzeszów.

<sup>38</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, 312, Poufne! Bardzo pilne!, 8.7.44. Ob. Grab, k. 152.

terenie przemyskiego inspektoratu AK „Konrad” planował na siedem dni. Również 14 lipca Ciepłiński planował osobiście skontrolować „stan oddziału i rozpoznania”. Wynikiem kontroli miały być konkretne decyzje związane z działaniami jakie miał podjąć OP „San”<sup>39</sup>.

W kolejnym raporcie do „Zwornego” z 18 lipca 1944 r. „Konrad” przedstawił swoje *Wnioski z przeprowadzonej inspekcji*, którą odbył w dniach 14-16 lipca 1944 r. W tym czasie Ciepłiński skontrolował OP „Dzwon” i „Rakiet”, odprawił również OP „A”<sup>40</sup> na 10-dniową akcję. W kolejnych punktach raportu opisał swoje spostrzeżenia dotyczące poszczególnych oddziałów partyzanckich tworzących OP „San”. Ocena ta jest bardzo pozytywną więc warto zacytować ją dosłownie: „Partyzantka „Dzwon”, stan 1 plus 25 uzbrojenie etatowe, umundurowanie mieszane, przeważnie angielskie. Wartość bojowa duża. Zgranie – na każdym kroku widać już wojsko, oddział karny zdyscyplinowany. Musztra opanowana bardzo dobrze. O.P. „Rakiet” pod względem stanu ludzi oddział jak wyżej. Jako partyzantka młodsza posiada jeszcze braki pod względem zgrania i rutyny. Nastroj w obu oddziałach bardzo dobry”.

W raporcie tym „0/11”<sup>41</sup> potwierdził datę koncentracji OP „A” nad Sanem na 14 lipca oraz datę przejścia na teren Inspektoratu Przemyśl na 15 lipca 1944 r. Na dowódcę OP „San” wyznaczony został Król Stanisław „Kurek”. Jako zadania główne inspektor Ciepłiński wyznaczył likwidację posterunku ukraińskiego, który szczególnie mocno dawał się we znaki ludności polskiej. Drugim z celów była pacyfikacja jednej z wsi ukraińskich, w której osiedlili się prowodyrzy ze wschodu biorący udział w masowych mordach. Według tego raportu Ukraińcy ci „...posiadają majątki zrabowane na Polakach, chwalą się, że zlikwidowali po 10 – 40 Polaków. Agitują do akcji na tutejszym terenie”. Na wykonanie obu akcji głównych „0/11” przewidywał czas 10 dni łącznie z domarszem. Według Łukasza Ciepłińskiego wytypowane zadania miały być łatwe do wykonania, ponieważ była to pierwsza tego typu akcja na terenie *obcym* – „ukraińskim”. Tu warto dodać, że nazwy miejscowości, w których miały być wykonane powyższe zadania, w omawianym raporcie są zaszyfrowane. W dalszej części raportu inspektor Ciepłiński omówił sytuację na terenie Inspektoratu Przemyśl oraz zadania jakie podjął i zaplanował do wykonania w sierpniu 1944 r. Po konsultacjach przeprowadzonych z dowódcami placówek uważał

<sup>39</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, 0/11 Do VIII/0014, m.p. 14.VII.44, k. 177.

<sup>40</sup> Kryptonim oddziału partyzanckiego „San”.

<sup>41</sup> 0/11 - jest to kolejny kryptonim używany przez dowódcę Inspektoratu AK Rzeszów Łukasza Ciepłińskiego.

że sytuacja na tamtym terenie „...przedstawia się niewesoło...”<sup>42</sup>. Na podstawie uzyskanych informacji „Konrad” zalecił zorganizowanie siatki wywiadowczej z miejscowych żołnierzy AK, punktów sanitarnych i składnic meldunków. Z terenu Inspektoratu Rzeszów miał zostać przydzielony oficer odpowiedzialny za zorganizowanie zaplecza koniecznego do działań oddziałów partyzanckich. Stałą opiekę nad polską ludnością miały sprawować OP z terenu Inspektoratu Rzeszów. Miejscowi żołnierze AK mieli otrzymać wszelkie wytyczne organizacyjne i materiały propagandowe.

Na sierpień 1944 r. Łukasz Ciepłiński planował wykonanie nowej akcji do której jak już było wspomniane, miały być również użyte OP z Inspektoratu Rzeszowskiego w tym na pewno „Dzwon” jako jedna z najsprawniejszych i najlepiej wyszkolonych partyzantek. W związku z planowanymi działaniami „Konrad” wydał odpowiednie rozkazy. Po zorganizowaniu szczegółowego wywiadu akcje podobnie jak poprzednio miały być przeprowadzone na dwie miejscowości ukraińskie, główne ośrodki działalności UPA położone pomiędzy wioskami etnicznie ukraińskimi. Do zadania tego, o wiele trudniejszego do wykonania, Inspektor Ciepłiński przewidywał pięć plutonów partyzanckich. Pisząc powyższy raport, „Konrad” prosił „Zwornego” o zezwolenia na dowodzenie w sierpniowej akcji. W raporcie tym dowódca inspektoratu rzeszowskiego zawarł również meldunek dodatkowy. „... Za zamordowanie 3 księży katolickich przez Ukraińców 10. VII. Poleciłem „Żurawiovi” zlikwidować 5 popów z najbliższych wsi...”<sup>43</sup>. Słowa te dobitnie świadczą o powadze sytuacji i zaciętości walk jakie toczyły się wówczas w południowo wschodniej części naszego województwa pomiędzy Polakami a Ukraińcami. Antoni Stańko w książce „Gdzie Karpat progę...”, opisując oddział partyzancki „Dzwon”, oczywiście wspomniał o przeprowadzaniu akcji odwetowych i likwidacji szczególnie niebezpiecznych i wrogich działaczy UPA, nie wdawał się jednak w szczegóły dotyczące akcji pacyfikacyjnych konkretnych ukraińskich wsi<sup>44</sup>. Nieco więcej informacji podał Grzegorz Ostasz, pisząc, że działania OP „San” miały objąć likwidację najniebezpieczniejszych działaczy Ukraińskich, tzw. *glówek*. Antyupowska dywersja miała być prowadzona za Sanem na linii Krakowiec – Mościska<sup>45</sup>.

Oddziałom partyzanckim oraz grupom szkoleniowym udającym się za San wydawane były rozkazy ściśle regulujące ich zachowanie i postawę bojową na tamtym terenie

<sup>42</sup> Najprawdopodobniej jest tu mowa o rejonie Dubiecka lub Birczy ponieważ w okolicach tych miejscowości stykały się Inspektoraty Rzeszowski i Przemyski, one również położone są najbliżej rzeki San, na nie także kieruje się planowana oś marszu dla oddziału partyzanckiego.

<sup>43</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, dn. 18.VII.44. Wnioski z przeprowadzonej inspekcji, k. 192.

<sup>44</sup> A. Stańko, *Gdzie Karpat progę...*, s. 185

<sup>45</sup> G. Ostasz, *Podziemna Armia...*, s. 122-123.

oraz cele do wykonania<sup>46</sup>. Dodatkowe rozkazy dotyczyły zaopatrzenia w środki bojowe i prowiant<sup>47</sup>. Inne bardzo ważne wytyczne dotyczyły ewentualnej współpracy z oddziałami sowieckimi. 3 lipca 1944 r. wydany został rozkaz mówiący o bezwzględnym zakazie współpracy z „bolszewikami podczas akcji przeciw Ukraińcom”. Żołnierze polscy mieli również zakaz słuchania audycji sowieckich, brania od nich i wymieniania broni, udzielania informacji wywiadowczych na temat Niemców oraz informacji o danych personalnych własnych i kolegów. Jedyną współpracą jaka była dopuszczalna, to wspólna walka z Niemcami przy zachowaniu wszelkich zasad konspiracji. Rozkaz ten dobitnie świadczy o nastawieniu Łukasza Ciepłińskiego do komunizmu i sowietów<sup>48</sup>.

Działania prowadzone przez OP „San” przeciwko UPA na terenie Inspektoratu AK Przemysł zostały przerwane w związku z rozkazem o rozpoczęciu akcji „Burza”. „Dzwon” i „Rakieta” wróciły wówczas na teren Inspektoratu Rzeszów aby następnie przenieść się na teren macierzystych obwodów. W tym czasie wykonywały działania przewidziane rozkazami o akcji „Burza”. Dokumentem opisującym udział „Dzwonu” w akcji „Burza” jest „Raport partyzantki „Dzwon” z działalności w czasie akcji „Burza” – od 21 lipca do 9 sierpnia 1944 r.” napisany przez jego dowódcę Zygmunta Pawłusa „Turek”. Działania „Burzowe” wyglądały następująco. W dniu 21 lipca w godzinach przedpołudniowych OP „Dzwon” przeprowadził zasadzkę na samochód niemiecki na szosie Dynów – Łańcut w miejscowości Szklary. Straty nieprzyjaciela to zabitych czterech oficerów lotnictwa. Zabitym nie zabrano dokumentów i broni ponieważ nieprzyjaciel z nadjeżdżającej kolumny samochodów otworzył ogień z karabinów maszynowych. Zabitych Niemców i ostrzelany samochód zabrała z pola ww. nadjeżdżająca kolumna, strat własnych nie było<sup>49</sup>. 24 lipca w godzinach popołudniowych OP „Dzwon” wezwany został przez oddziały lokalne AK w Hyżnem na pomoc do walki z Niemcami. Jednak oddziały niemieckie przed przybyciem „Dzwonu” wycofały się. 24 lipca rano dowódca OP „Dzwon” Zygmunt Pawłus „Turek” w miejscowości Nieborów na szosie Błażowa – Dylągówka zorganizował zasadzkę na kolumnę samochodów niemieckich. Niestety, nie powiodła się ona ponieważ lokalne oddziały AK zniszczyły most na tej szosie i „transporty niemieckie nie szły”. W związku z powyższym OP

<sup>46</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, Do m4 dn. 20. VII. 44., k. 202.

<sup>47</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, m4 do m9 – mp. 18. 7. 1944, k. 193.

<sup>48</sup> APR, WUSW, zespół 108, sygn. 117, Oryginalne dokumenty AK o treści organizacyjnej, II do 480, dn. 3. VII. 44., k. 121.

<sup>49</sup> IPN Rz., sygn. 105/6, Oryginalne dokumenty Inspektoratu AK Rzeszów przechowywane w KW PZPR Rzeszów, Dzwon 14.8.44.- Raport z działalności part. „Dzwon” w akcji „Burza” w czasie od 21.7. do 9.9.44.-, k. 126-129.

„Dzwon” przeniósł się na teren lasów koło miejscowości Szklary. Po przeprowadzeniu rozpoznania drogi Szklary – Dynów zorganizowano napad na tabory niemieckie, w których znajdowało się 50 wozów konwojowanych przez 100 Niemców. Tabory te zatrzymały się w Szklarach na postoju i grały ludność polską. W ataku na Niemców „Turek” wykorzystał podległy mu także OP „Rakieta”. Warunki działania dla partyzantki były bardzo niekorzystne, ponieważ Niemcy stacjonowali na terenie otwartym. Pomimo tego „Dzwon” i „Rakieta” pokonały nieprzyjaciela i zdobyły tabory. Straty po stronie niemieckiej wynosiły 15 zabitych. Nieustalona jest liczba rannych. Straty własne 3 rannych. Wycofujący się OP „San” zaskoczony został przez czołgi niemieckie typu ciężkiego („Pantera”) oraz samochody z SS-manami, którzy po ustawieniu stanowisk strzeleckich otworzyli ogień z broni maszynowej. Walka trwała dwie i pół godziny. Czołg ostrzeliwał Polaków z działek i broni maszynowej z odległości 30 metrów. W związku z przewagą Niemców „San” wycofał się do lasu, zdobywając w tym czasie 8 kb., 1 pistolet, plecaki z oporządzeniem i trochę amunicji<sup>50</sup>. W rezultacie tej akcji poległo dwóch partyzantów, starszy strzelec Tadeusz Sieklucki „Bawół” („Bystry”) i strzelec Aleksander Jendrzejczyk „Grajek” („Bączek”), a trzech zostało rannych: strzelec Zbigniew Kasechube „Tur” („Buszmen”) czterokrotnie ranny w bok i plecy, strzelec Tadeusz Kozub „Abdank” („Dewajtis”) ranny w czoło i piersi, strzelec NN „Orzech” ranny w płuco. W starciu tym ranny został również jeden strzelec z OP „Rakieta”. Ranni zabrani zostali z pola walki w czasie akcji, poległych pogrzebano tego samego wieczoru na cmentarzu w Szklarach. 26 lipca OP „Dzwon” przypadkowo natknął się na dwa plutony Niemców, którzy zaskoczeni ogniem z lasu Szklary w popłochu uciekli gubiąc częściowo uzbrojenie i oporządzenie. Podczas ostrzału dwóch Niemców zginęło, polscy partyzanci nie ponieśli żadnych strat. 27 lipca Niemcy dużymi grupkami wycofywali się na zachód. Ponieważ oddziały te były zbyt liczne, OP „Dzwon” nie atakował ich bezpośrednio ograniczając swoje działania do ostrzeliwania Niemców z dalszych odległości. Efektem ostrzału była panika wśród Niemców, rozbicie ich na mniejsze grupy i ucieczka w stronę lasu. 28 lipca żołnierze OP „Dzwon” łapali i rozbrajali Niemców. Ppor. Mieczysław Leszczyński „Lipa” („Dyonizy”), dowodząc patroliem „Dzwonu”, rozbroił sześciu podoficerów niemieckich. Zdobyto wówczas 4 kb i oporządzenie. CKM pozostawiony przez uciekających Niemców zabrali lokalni żołnierze AK. Tego samego dnia wieczorem OP „Dzwon” przeniósł się na miejsce koncentracji Podobowodu AK Rzeszów Południe. 29 VII oddział został zaskoczony ogniem niemieckich dział i broni maszynowej czołgów. Partyzanci zajęli pozycje obronne i dzięki

<sup>50</sup> Raport Zygmunta Pawlusa „Turka” z działalności Partyzantki „Dzwon” w czasie „Burzy”; 14 sierpień 1944 r. [w:] G. Ostasz, A. Zagórski, *Akcja „Burza” w Inspektoracie AK Rzeszów*, Kraków 2003, s. 385-387.

temu wyszli bez strat. Po tych wydarzeniach dowódca partyzantki Zygmunt Pawlus „Turek” 31 VII postanowił przebić się z oddziałem na teren Obwodu Dębica, aby tu prowadzić dalsze działania akcji „Burza”. 6 sierpnia rano OP „Dzwon” schwytał pięciu Niemców SS-manów, których w rejonie lasów Zgłobień zlikwidowali starszy strzelec Adam Krzywacki „Błyskawica” (Anhelli) i ppor. Mieczysław Leszczyński „Lipa” (Dyonizy). Również tego dnia schwymano przebranego niemieckiego żołnierza bez broni, który twierdził, że jest obywatelem ZSRR. W związku z tym żołnierze „Dzwonu” odstawili go do komendantury pułku sowieckiego stacjonującego w Wiercanach. Po przesłuchaniu Sowietci stwierdzili, że był to podoficer z ukraińskiej dywizji SS.

8 VIII dowódca partyzantki „Dzwon” Zygmunt Pawlus „Turek” przekazał sztabowi sowieckiego korpusu armii szczegółowy plan umocnień niemieckich w rejonie Góry Ropczyckiej, Checheł, Ropczyc oraz plany umocnień SS-Truppen Übungs Platz Heidelager w Pustkowie. „Turek” za powyższe dokumenty otrzymał pokwitowanie od naczelnika sztabu sowieckiego podpułkownika Daszczuka – nr poczty polowej 04095<sup>51</sup>. Zygmunt Pawlus kończąc swój raport, stwierdził, że żołnierzy jego oddziału cechowała prawdziwie żołnierska postawa, koleżeństwo, entuzjazm i zapał do walki. Duch w oddziale przez cały czas panował karny. Na szczególne wyróżnienie za odwagę i opanowanie zasłużyli niżej wymienieni żołnierze: ppor. Mieczysław Leszczyński „Lipa” (Dyonizy), plut. NN „Prana” (Kaszuk), karabinowy rkm, kpr. Franciszek Wójcik „Lis” (Saper), śp. st. strz. Tadeusz Sieklucki „Bawół” („Bystry”), st. strz. Bolesław Pasek „Wierzba” (Liść), st. strz. Tadeusz Kozub „Abdank” (Dewajtis) sanitariusz, strz. Zdzisław Łaskawiec „Broniek” (Kulawy), strz. Ferdynand Dydo „Młotek” (Wycior), strz. Eugeniusz Zymróż „Macedończyk” (Grom), strz. Władysław Łabaj „Uciekinier” (Drań), śp. strz. Aleksander Jendrzejczyk „Grajek” (Bączek) oraz st. strz. Stefan Wójcik „Wydra” (Urwisz)<sup>52</sup>.

9 VIII oddział partyzancki „Dzwon”, maszerując na teren Obwodu Dębica podzielony linią frontu, otrzymał specjalną przepustkę – zaświadczenie potwierdzające, że oficerowie AK ppor. Leonard Matysik (jest to nazwisko konspiracyjne Zygmunta Pawlusa), Józef Szmid i Zygmunt Basara wypełniają zadanie specjalne na tyłach nieprzyjaciela. Po zakończeniu misji wyżej wymienieni udadzą się do miejsca postoju swojego dowództwa. Dokument podpisał podpułkownik Daszczuk<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> Raport końcowy Inspektora Inspektoratu AK Rzeszów Łukasza Ciepłińskiego „Pluga” z przebiegu akcji „Burza”; 3 września 1944 r. [w:] G. Ostasz, A. Zagórski, *Akcja „Burza”...*, s. 203-215.

<sup>52</sup> IPN Rz., sygn. 105/6, Oryginalne dokumenty Inspektoratu AK Rzeszów przechowywane w KW PZPR Rzeszów, Dzwon 14.8.44.- Raport z działalności part. „Dzwon” w akcji „Burza” w czasie od 21.7. do 9.9.44.-, k. 126-129.

<sup>53</sup> Sowietka przepustka dla oficerów AK z oddziału partyzanckiego „Dzwon”; 14 sierpnia 1944 r. [w:] G. Ostasz, A. Zagórski, *Akcja „Burza”...*, s. 384.



Żołnierze oddziału partyzanckiego „Dzwon” po zakończeniu akcji „Burza” zostali zdemobilizowani i mieli wracać do rodzinnych domów. Część wschodnia Obwodu AK Dębica znalazła się po sowieckiej stronie frontu więc teoretycznie była „wyzwolona”. Żołnierze AK walczący z niemieckim okupantem powinni być bohaterami i jako tacy mieli uczestniczyć w odbudowie kraju zniszczonego wojną. Jednak za przynależność do AK zostali uznani za element wrogi komunistom przejmującym wówczas w Polsce władzę. Najlepszymi przykładami potraktowania AK-owców przez Stalina i władze PKWN są nazwiska kilku żołnierzy OP „Dzwon” - ppor. Zdzisława Brunowskiego „Cygan”, kpr. Zdzisława Łaskawca „Monter”, pchor. Eugeniusza Zymroza „Macedeńczyk”. Ci żołnierze AK z Ropczyc, wymienieni zostali przez „Turka” jako zasługujący na wyróżnienie. Jednak jako pierwsi z placówki dowodzonej przez Karola Pośkę „Koł” zostali aresztowani we wrześniu 1944 r. przez NKWD i umieszczeni w ziemiankach w Chechłach. Ostatni raz żywi widziani byli kilka dni później, prowadzeni pod konwojem przez Ropczyce, ulicą Kolejową, w kierunku Ostrowa<sup>54</sup>. Dalsze ich losy nie były znane aż do 1990 r. Gdy ruszyły prace ekshumacyjne na miejscu byłego obozu NKWD w Trzebusce (tu jesienią 1944 r. Sowietci między innymi dla zatrzymywanych żołnierzy AK zorganizowali łagier, który w październiku 1944 r. został zlikwidowany, część więźniów wywieziono w głąb ZSRS, a część rozstrzelano) i lesie koło miejscowości Turza opodal Sokołowa Małopolskiego udało się zidentyfikować właśnie tych trzech żołnierzy AK z Ropczyc. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu ich dowódcy Karola Pośki „Koł”<sup>55</sup>.

Kolejny żołnierz wyróżniony przez „Turka”, Władysław Łabaj „Uciekinier”, „Drań”, po rozformowaniu OP „Dzwon” zaangażował się w kolejną działalność konspiracyjną w „NIE” DSZ i Zrzeszeniu WiN. Jako członek „Straży” należał do bojówek które rozbrajały milicjantów, wymierzały kary fizyczne wobec konfidentów i nadgorliwych współpracowników komunistycznych na terenie Sędziszowa Małopolskiego i okolic. Zagrożony aresztowaniem wyjechał na ziemie zachodnie<sup>56</sup>. Razem z Antonim Chorążym wymykali się funkcjonariuszom UB do końca 1951 r. W trakcie ostatniej próby ich zatrzymania w lesie koło Krzywej doszło do dramatycznej walki, podczas której obaj zastrzelili czterech żołnierzy KBW, a pięciu ciężko ranili. Po poddaniu się skazani zostali w pokazowym procesie w Sędziszowie Młp. na karę śmierci, którą wykonano 21 III 1952 r.<sup>57</sup>

<sup>54</sup> Relacja Józefa Hendzla z 23 VII 2015 r. w zbiorach autora.

<sup>55</sup> *Tak było na Stawisku. Wspomnienia ppor. Karola Pośki ps. „Koł” – żołnierza i Sybiraka*, red. W. M. Tabasz, Ropczyce 1997, s. 90-91.

<sup>56</sup> IPN Rz, sygn. 107/ 1292 t.1, Akta śledztwa w sprawie: Łabaj Władysław, Chorąży Antoni, Ryszkowski Kazimierz, Protokół rozprawy głównej, k. 117-118

<sup>57</sup> G. Ostasz, *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracji, struktura, dzieje*, Rzeszów 2006, s. 642.

Dowódca OP „Dzwon” Zygmunt Pawlus poszukiwany przez NKWD ukrywał się w Ropczycach i Rzeszowie. Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczął studia na wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jesienią 1945 r. zaangażował się w działalność Zrzeszenia WiN. Pełnił funkcję zastępcy kierownika straży oraz szefa komórki legalizacyjnej Obszaru Południowego WiN. W 1947 r. został aresztowany i skazany na 10 lat pozbawienia wolności<sup>58</sup>. Kara ta została obniżona przez Najwyższy Sąd Wojskowy do 7 lat. Wolność odzyskał 7 stycznia 1954 r. i powrócił do Krakowa. Podjął pracę w „Tygodniku Powszechnym” i w Społecznym Instytucie Wydawniczym „Znak” jako redaktor techniczny. Był jednym ze współpracowników kardynała Karola Wojtyły. Przez cały okres PRL, podobnie jak pozostali członkowie OP „Dzwon”, był obserwowany przez UB-SB jako element niebezpieczny i niepewny politycznie<sup>59</sup>.

Oddział partyzancki „Dzwon” powstał na terenie Obwodu Armii Krajowej Dębica jako partyzantka stała na początku 1944 r. Utworzony został z myślą o prowadzeniu działań sabotażowych, dywersyjnych i przewencyjnych na terenie Obwodów AK Dębica „Deser” i Kolbuszowa „Kefir”. W czerwcu 1944 r. podporządkowany został dowództwu Inspektoratu AK Rzeszów. Następnie skierowany na teren Inspektoratu AK Przemysł w celu obrony ludności polskiej przed oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii. Pod koniec lipca powrócił na teren Podobwodu AK Rzeszów Południe, gdzie uczestniczył w akcji „Burza”. W dotychczasowej literaturze brak jest szczegółowego opracowania dotyczącego działalności OP „Dzwon”. Artykuł niniejszy częściowo wypełnia tę lukę.

#### Bibliografia

#### Archiwalia

Archiwum Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie  
Akta Armii Krajowej  
Akta WSR  
Archiwum Państwowe w Rzeszowie  
Zespół WUSW

#### Opracowania

*Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. II, Londyn 1973.

Brzęk G.,  
1988 *Tajna oświata cywilna i wojskowa w Rzeszowskim i Dębickim w mrokach hitlerowskiej okupacji*, Rzeszów.

<sup>58</sup> Z. Zblewski, *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945-1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków 2005, s. 198, 567.

<sup>59</sup> Z. Zblewski, *Pawlus Zygmunt Stanisław*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 17, 2002, s. 289-299.

- Jeż R.,  
2010 *Ziemia pilźnieńska w latach II wojny światowej*, Kraków.
- Mroczkowski K.,  
2006 *Operacje zrzutowe lotnictwa aliantów zachodnich i funkcjonowanie zrzutowisk AK na terenie dystryktu krakowskiego i galicyjskiego w latach 1941 – 1944*, Rzeszów.
- Ostasz G.,  
2006 *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracji, struktura, dzieje*, Rzeszów.
- 2010 *Podziemna Armia Podokręg AK Rzeszów*, Rzeszów.
- Ostasz G., Zagórski A.,  
2003 *Akcja „Burza” w Inspektoracie AK Rzeszów*, Kraków.
- Pacyna S.,  
*Wsparcie lotnicze aliantów dla oddziałów AK*, „Reporter Gazeta” nr 50, 11.12.2014.
- Stańko A.,  
1984 *Gdzie Karpat progi... Armia Krajowa w powiecie dębickim*, Warszawa.
- Wilk T. „Orwid”  
2014 *Zapis okrutnej prawdy*, Rzeszów.
- Tabasz W. M. red.,  
1997 *Tak było na Stawisku. Wspomnienia ppor. Karola Poški ps. „Koiń” – żołnierza i Sybiraka*, Ropczyce.
- Zblewski Z.,  
2002 *Pawlus Zygmunt Stanisław*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 17.
- 2005 *Okręg Krakowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” 1945-1948. Geneza, struktury, działalność*, Kraków.

**“Dzwon” Resistance Unit of the Home Army**

The article presents operations of “Dzwon” Resistance Unit established within Dębica Home Army District in the early 1944. The unit was organized in order to regularly conduct sabotage, diversion and preventive operations within the Home Army Districts of Dębica “Deser” and Kolbuszowa “Kefir”. Prior to that, the commanders received comprehensive training for the appointed tasks within Sokół partisan training unit. From June 1944 “Dzwon” RU was supervised by the commanding staff of Rzeszów Home Army Inspectorate. The unit was subsequently transferred to Przemyśl Home Army Inspectorate in order to defend Poles against the nationalist Ukrainian Insurgent Army. Late in July the unit returned to South Rzeszów District where it participated in Operation Tempest. Based on documents in the holdings of the National Archive in Rzeszów and Archive of Institute of National Remembrance in Rzeszów the author presents the initial operations designed to establish and provide training to a resistance unit within the Dębica District. The article subsequently describes the process of creating “Dzwon” RU, as well as its superiors’ decisions related to its operations and functioning, its combat trail against UIA units and its part in Operation Tempest.

Key words: museum, didactics, dissemination.



Zygmunt Pawlus „Turek”, „Dzwon”  
dowódca Oddziału Partyzanckiego  
„Dzwon”

Foto. Gdzie Karpat progi...



Zygmunt Pawlus po zakończeniu II wojny światowej zaangażowany ponownie w pracę konspiracyjną, w latach 1946–1947 pełnił funkcję kierownika komórki legalizacyjnej Obszaru Południowego WiN. Zdjęcie wykonane przez Krakowskie UB po aresztowaniu „Turka” w 1947 r.  
Foto. IPN Kraków.



Oddział Partyzancki „Dzwon”, zdjęcie najprawdopodobniej pochodzi z okresu formowania tego oddziału. Foto. Zbiory Grzegorza Ostasza.



Oddział Partyzancki „Dzwon” w umundurowaniu z zaopatrzenia lotniczego. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Andrzeja Zagórskiego, obecnie przechowywane w zasobach archiwum IPN Kraków.